

Sygn. akt II AKa 334/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Grzegorz Salamon (spr.)

Sędziowie: SA Mirosława Strzelecka

SO (del.) Dorota Tyrała

Protokolant sekr. sąd. Kazimiera Zbysińska

przy udziale oskarżycieli posiłkowych J. Ł. (1), D. L. i J. L.

Prokuratora Jerzego Mierzeńskiego

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2012r.

sprawy D. W.

skarżonego z art. 148 § 1 kk i in.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego, pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w. W.

z dnia 23 maja 2012r.

sygn. akt XVIII K 419/11

I. zmienia wyrok w zaskarżonej części w ten sposób, że:

1. za podstawę wymiaru kary za czyn opisany w punkcie II wyroku przyjmuje art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk,

2. za podstawę wymiaru kary za czyn opisany w punkcie III wyroku przyjmuje art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk,

II. w pozostałym zaskarżonym zakresie wyrok w stosunku do oskarżonego D. W. utrzymuje w mocy,

III. zmienia orzeczenie w przedmiocie kary łącznej w ten sposób, że na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1a kk wymierza oskarżonemu D. W. za zbiegające się przestępstwa karę łączną 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 kwietnia 2011r. do dnia 21 listopada 2012r.,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. O. Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 złotych, w tym 22 % podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej J. Ł. (1) w postępowaniu odwoławczym,

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie, wydatkami obciążając Skarb Państwa,

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2012r. w sprawie XVIII K 419/11 Sąd Okręgowy w. W. uznał D. W. za winnego tego, że:

I. w dniu 17 kwietnia 2011r. przy ul. (...) w W., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. L. zabił ww. w ten sposób, że zadał mu nożem cios w lewą połowę klatki piersiowej powodując głęboką ranę kłutą i w jej przebiegu uszkodzenie ściany klatki piersiowej, nacięcie żeber, przecięcie tętnicy piersiowej wewnętrznej, przecięcie worka osierdziowego, przecięcie mięśnia serca, nacięcie dolnego płata płuca lewego z rozwinięciem się wstrząsu urazowo - krwotocznego, co spowodowało zgon K. L., tj. czynu z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie tego artykułu wymierzył mu karę 15 lat pozbawienia wolności,

II. w dniu 17 kwietnia 2011r. przy ul. (...) w W., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. F. zadał ww. nożem cios w okolice klatki piersiowej, powodując ranę kłutą klatki piersiowej, penetrującą do jamy otrzewnowej, z uszkodzeniem prawego płata wątroby, z następowym intensywnym krwawieniem i objawami wstrząsu urazowo – krwotocznego, tj. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął na skutek udzielenia pomocy medycznej, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności,

III. w dniu 17 kwietnia 2011r. przy ul. (...) w W., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. S. zadał mu cios nożem mierząc w klatkę piersiową, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na trafienie w prawe ramię, powodując u ww. ranę kłutą prawego ramienia, tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierzył mu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzył mu karę łączną 15 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 18.04.2011r do 23.05.2012r.

Nadto tymże wyrokiem orzeczono o kosztach sądowych.

Apelacje od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, prokurator oraz pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości zarzucając mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania w postaci art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i popadnięcie w dowolność w zakresie ustalenia, że oskarżony, wychodząc do trzech napastników, dążył do konfrontacji i dobrowolnie zgodził się na pojedynek, w związku z czym nie przysługiwało mu w sytuacji późniejszego ataku prawo do działania w obronie koniecznej, które to uchybienie Sądu skutkowało obrazą przepisów prawa materialnego w postaci art. 25 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne dawały ku temu podstawę.

Ponadto zarzucił niesłuszne zastosowanie środka karnego w postaci orzeczenia obowiązku zadośćuczynienia dla J. L., D. L. i K. F. w wysokości po 30.000 zł oraz dla K. S. w wysokości 10.000 zł, podczas gdy brak było takiego obowiązku ze strony Sądu wobec niezłożenia przez pokrzywdzonych wniosku w ustawowym terminie, a sytuacja oskarżonego, zwłaszcza fakt wymierzenia mu kary 15 lat pozbawienia wolności, czyni w istocie niemożliwym wykonanie wyroku w tej części.

Wskazując na powyższe zarzuty obrońca wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej z przekroczeniem jej granic i uzupełnienie podstawy prawnej skazania o art. 25 § 2 k.k. oraz wymierzenie oskarżonemu odpowiednio niższej kary;

2) uchylenie wyroku w części zasądzającej od oskarżonego na rzecz J. L. i D. L. po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia; na rzecz K. S. 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia; na rzecz K. F. 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej J. Ł. (1) zaskarżył wyrok w zakresie kary i orzeczonego środka karnego, tj. pkt I, IV i V wyroku zarzucając orzeczeniu:

1. co do pkt. I zaskarżonego orzeczenia rażąco niewspółmierność kary, niezgodną z dyrektywami z art. 53 § 1 i 2 kk w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego dokonał oskarżony, stopnia jego winy oraz w relacji do celów, jakie kara ta winna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania,

2. co do pkt. IV zaskarżonego orzeczenia:

a) błędne, dowolne i nieuzasadnione zastosowanie wobec oskarżonego kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności na zasadzie pełnej absorpcji,

b) rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary łącznej w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności, w stosunku do popełnionych przez niego czynów oraz dyrektyw wymiaru kary łącznej przewidzianych w art. 86 par 1 kk oraz 86 par 1 a kk,

3. co do pkt. V zaskarżonego orzeczenia:

a) błędne, dowolne i niczym nie poparte uznanie Sądu a quo, iż kwota 33.000 zł będzie z jednej strony wystarczająco dotkliwym dla oskarżonego środkiem karnym, z drugiej strony jest zaś wystarczającą kwotą dla zadośćuczynienia krzywdzie oskarżycielki posiłkowej J. Ł. (1),

b) niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego polegającego na naprawieniu szkody i zadośćuczynieniu w stosunku do żądania wniosku w tym zakresie.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

1. zaostrzenie wymierzonej oskarżonemu kary jednostkowej pozbawienia wolności za czyn opisany w punkcie I wyroku,

2. orzeczenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania,

3. orzeczenie wobec oskarżonego wyższej kary łącznej na zasadzie art. 88 kk, ewentualnie

4. w przypadku nieuwzględnienia wniosku z pkt. 1, zmianę wymiaru kary łącznej i orzeczenie jej surowszej, z uwzględnieniem art. 86 § 1 a kk.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych K. F., D. L. i J. Ł. zaskarżył wyrok w części – w punktach I – IV w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu. Zarzucił rażąco –niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu kar jednostkowych 15, 12 i 10 lat pozbawienia wolności i wymierzenie kary łącznej 15 lat pozbawienia wolności zamiast surowszych kar przewidzianych przepisami, poprzez przecenienie znaczenia ustalonych w tej sprawie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, z jednoczesnym pominięciem okoliczności przemawiających na jego niekorzyść, a co za tym idzie wymierzenie kary łącznej i kar jednostkowych nieadekwatnych do wagi i społecznej szkodliwości popełnionych czynów, dotychczasowej postawy oskarżonego, a także jego warunków osobistych, a także błędne zastosowanie przepisów art. 86 § 1 k.k. i dokonanie pełnej absorpcji przy wymierzaniu kary łącznej, w sytuacji, gdy dotychczasowa postawa oskarżonego, a także uprzednia jego karalność wskazuje na negatywną prognozę co do dalszego procesu jego resocjalizacji.

Wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego, poprzez (wymierzenie) surowszych kar jednostkowych, a także wymierzenie surowszej kary łącznej, niż wymierzona w skarżonym wyroku.

Oskarżyciel publiczny zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego co do kary zarzucając rażąco niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonego za czyn zarzucony w punkcie I a/o i w konsekwencji rażąco niewspółmierność kary łącznej. Wniósł o zmianę wyroku przez wymierzenie D. W. za czyn I kary 25 lat i kary łącznej 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Z czterech wniesionych w sprawie niniejszej apelacji skuteczne okazały się jedynie środki odwoławcze sporządzone przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych, a i one tylko w zakresie w jakim podniesiono w nich zarzut rażąco niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności. W pozostałej części apelacji stron postępowania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Niewątpliwie apelacją idącą najdalej była apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego. Wprawdzie i ten skarżący nie kwestionował ani sprawstwa D. W., ani ustaleń sądu I instancji co do przebiegu zdarzenia, podważał jednak prawnokarną ocenę tego ich zakresu, który zdaniem skarżącego winien prowadzić do ustalenia, że oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej, z przekroczeniem jej granic. Według autora omawianej apelacji Sąd Okręgowy przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, na skutek czego dowolnie ustalił, iż oskarżony wychodząc do napastników dążył do konfrontacji i dobrowolnie zgodził się na pojedynek, w związku z czym, w sytuacji późniejszego ataku nie przysługiwało mu prawo do działania w obronie koniecznej.

W uzasadnieniu apelacji jej autor podnosi m. in., że sąd meriti odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego „w kwestii przyczyn i celów jego działania, kwestii motywacji i wewnętrznych przeżyć”. Z dalszych wywodów skarżącego wynika niezbicie, że owe wewnętrzne przeżycia i motywacja winny usprawiedliwiać działanie D. W. w momencie, gdy opuszczał mieszkanie zaopatrzone w dwa noże, decydując się na starcie z pokrzywdzonymi.

Powyższa argumentacja nie została uznana przez Sąd Apelacyjny za trafną, jakkolwiek skarżący niewątpliwie ma rację, gdy twierdzi, że ogólnie biorąc, zdecydowanie się na udział w „pojedyнку” (należałoby to określić jako udział w bójce) nie wyklucza automatycznie ewentualnego późniejszego działania uczestnika zdarzenia w warunkach obrony koniecznej. Może tu chodzić choćby o takie sytuacje, gdy uczestnicy bójki uzyskali nad jednym z jej uczestników drastyczną przewagę, powodującą, że jego zdrowie, a nawet życie zostaje bezpośrednio poważnie zagrożone. Jednak każdorazowo ocena w tym zakresie winna być dokonywana z uwzględnieniem realiów konkretnego zdarzenia.

W sprawie niniejszej realia owe przypisanie obrony koniecznej wykluczały. Przede wszystkim zaakcentować należy, że oskarżony przystąpił do fizycznej konfrontacji z pokrzywdzonymi w sytuacji, gdy żadna z okoliczności go do tego nie zmuszała. W szczególności zdecydowanie należy odrzucić zawarte w uzasadnieniu apelacji twierdzenie obrońcy, że D. W. starał się uchronić swoją rodzinę przed wdarciem się napastników do mieszkania. Nawet jeśli w przeszłości podobne zdarzenie miało w jego życiu miejsce, to z pewnością krytycznej nocy nic na jego powtórzenie nie wskazywało. Niezależnie od tego, oskarżony miał szereg możliwości, aby uchronić siebie i rodzinę, choćby przez wezwanie policji. Zatem, nie został on w żaden sposób przymuszony do bójki, okolicznościami od niego niezależnymi, w szczególności wynikającymi z konieczności ochrony jakiegoś dobra własnego, bądź osób mu najbliższych. Także sam przebieg zdarzenia, już po wyjściu oskarżonego z klatki schodowej, w żadnym razie nie wskazywał na to, aby zaistniała sytuacja bezpośredniego zagrożenia życia czy choćby zdrowia D. W.. Pokrzywdzeni nie atakowali go jednocześnie, tworząc zagrożenie wynikające z ich przewagi liczebnej, lecz po kolei, jeden po drugim, on zaś eliminował ich, wykorzystując oczywistą przewagę jaką dawały mu posiadane i używane w sposób wskazujący na zamiar pozbawienia życia, noże. Nie powstała zatem, niezbędna dla zastosowania instytucji obrony koniecznej, sytuacja bezprawnego i bezpośredniego zagrożenia dobra prawnie chronionego. I jeśli nawet można powiedzieć, że oskarżony mógł znaleźć się w roli napadniętego, to zarówno w pełni świadome i dobrowolne godzenie się na tę ewentualną rolę (której mógł uniknąć, choćby nie opuszczając mieszkania lub wzywając policję) jak i sposób zachowania, polegający na wystąpieniu w roli napastnika, pozbawiał go możliwości powołania się na obronę konieczną.

W powyższej sytuacji ustalenie Sądu Okręgowego, że oskarżony w pełni dobrowolnie podjął fizyczną konfrontację z pokrzywdzonymi, było w pełni uzasadnione okolicznościami faktycznymi, prawidłowo ocenionymi tak na gruncie zasad doświadczenia życiowego jak prawidłowego rozumowania, przy uwzględnieniu całości materiału dowodowego. Także późniejszy rozwój sytuacji nie wskazywał, aby w którymkolwiek momencie życia czy choćby zdrowie D. W. było realnie zagrożone. Zdecydowane, wręcz bezwzględne użycie przez niego noża powodowało, że przez cały czas nie tylko kontrolował on przebieg wydarzeń, ale wręcz miał nad każdym z pokrzywdzonych przewagę.

W powyższym stanie rzeczy także zarzut obrońcy oskarżonego obrazy przepis prawa materialnego – art. 25 § 2 kk jawi się jako oczywiście bezzasadny. Skoro bowiem sąd I instancji prawidłowo ustalił, że D. W. nie działał w warunkach obrony koniecznej, to równie oczywiste było niezastosowanie przy rozstrzyganiu wspomnianego przepisu kodeksu karnego.

Obrońca oskarżonego nie przedstawił także w swej apelacji przekonujących argumentów na poparcie zarzutu „niesłusznego zastosowania środka karnego” w postaci orzeczenia obowiązku zadośćuczynienia dla osób pokrzywdzonych. Faktem jest, że wobec niezłożenia przez części z nich stosownego wniosku w określonym terminie, nie istniał po stronie Sądu Okręgowego obowiązek orzeczenia w tym przedmiocie. Nie ulega jednak także wątpliwości, że w stanie prawnym obowiązującym w chwili orzekania, istniała taka możliwość. Jedyną praktycznie okolicznością, na którą natomiast powołuje się skarżący w samej treści zarzutu, jest fakt wymierzenia oskarżonemu długoterminowej kary pozbawienia wolności, co czyni wykonanie wyroku w tej części niemożliwym. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest to trafny argument. Fakt ten, sam w sobie, nie wyklucza pozytywnego orzeczenia w przedmiocie środka karnego. Przede wszystkim, jeśli nawet obecnie D. W. nie dysponuje majątkiem, z którego można byłoby egzekwować orzeczenie, to przecież nie można z góry zakładać, że w trakcie odbywania kary (zwłaszcza biorąc pod uwagę jej wymiar) nie zacznie on osiągać przychodów z zatrudnienia w zakładzie karnym. Niezależnie od tego nie można zapominać o kompensacyjnym charakterze tego orzeczenia. Wprawdzie funkcja ta (naprawienie szkody) ma charakter drugoplanowy, ale z pewnością nie marginalny. Nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzeni, niejako przy okazji procesu karnego, w ramach którego organy procesowe mają obowiązek uwzględniania ich prawnie chronionych interesów (art. 2 § 1 pkt 3 kpk), mają prawo do stosownych zadośćuczynień związanych z doznanymi krzywdami. Kwestia wyegzekwowania przez nich należności jest jakby sprawą drugorzędną, zwłaszcza, że nałożony na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody ma także swój walor wychowawczy oraz represyjny.

W uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego, nie kwestionując cierpień doznanych przez pokrzywdzonych, wskazuje, iż przyjeżdżając pod jego dom oraz atakując D. W., udowodnili, że są na to gotowi i dobrowolnie godzą się na wszelkie następstwa. W tej sytuacji przyznanie im jakiegokolwiek zadośćuczynienia jest rażąco niesprawiedliwe.

Zdaniem sądu odwoławczego jest to teza w żadnym razie nie zasługująca na akceptację. Założenie, że którykolwiek z pokrzywdzonych godził się na śmierć czy choćby odniesienie ciężkich obrażeń ciała, jawi się jako wręcz absurdalne. I jeśli nawet założyć, że w pewnym sensie przyczynili się oni do zaistnienia samego zdarzenia i jego skutków, to na pewno nie w takim zakresie, który po stronie oskarżonego wykluczałby powinności odszkodowawcze, zwłaszcza, że jak prawidłowo ustalił sąd meriti, nie może być mowy o jego działaniu w warunkach obrony koniecznej.

Pozostając przy kwestiach związanych z orzeczoną przez Sąd Okręgowy środkami karnymi opartym o dyspozycję art. 46 § 1 kk stwierdzić należy, że niezasadna w tej części okazała się także apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej J. Ł. (1). Skarżący zarzuca, że Sąd ten błędnie i dowolnie przyjął, iż kwota 33.000 zł zadośćuczynienia jest środkiem wystarczająco dotkliwym dla oskarżonego, a jednocześnie stanowi odpowiednie zadośćuczynienie krzywdzie J. Ł..

W kwestii powyższej stwierdzić należy, że pełnomocnik pokrzywdzonej, podobnie jak i obrońca oskarżonego, dokonuje oceny tej części orzeczenia w sposób jednostronny, uwzględniający wyłącznie interes reprezentowanej strony, bez niezbędnego wyważenia represyjnego i cywilnoprawnego charakteru całości rozstrzygnięcia.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że w sprawie niniejszej oskarżycielka J. Ł. (1) nie była jedyną osobą pokrzywdzoną, której przysługiwało zadośćuczynienie. Decydując się na orzeczenie (należy przypomnieć, w realiach procesowych

sprawy niniejszej, częściowo o charakterze fakultatywnym) nakładające obowiązek naprawienia szkody, sąd meriti nie mógł nie brać tej okoliczności pod uwagę, tak z punktu widzenia sumarycznej dolegliwości tego orzeczenia jak i całości rozstrzygnięcia o karze, uwzględniając przy tym zarówno szczególnie – jak i ogólnoprewencyjne jego oddziaływanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności te prawidłowo zostały uwzględnione jak i wyważone w kontekście całości orzeczenia. Dodać przy tym należy, że orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody, jeśli w ocenie strony postępowania nie wyczerpuje całości jej roszczeń cywilnoprawnych wobec oskarżonego, nie tamuje możliwości dochodzenia ich w szerszym zakresie postępowaniu przed sądem cywilnym.

Przechodząc do pozostałych części apelacji wniesionych przez oskarżycieli (tak posiłkowych jak i publicznego) stwierdzić należy, co już zresztą zaakcentowano na wstępie, że żadna z nich nie przedstawiła argumentacji, która pozwalałaby uznać jednostkowe kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu za poszczególne czyny za rażąco niewspółmierne (łagodne). Na marginesie trzeba zauważyć, że pełnomocnik K. F., D. L. i J. L. podnosząc zarzut niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego za czyn popełniony na szkodę K. S. przekroczył swe uprawnienia procesowe. Reprezentował bowiem w sprawie niniejszej osoby, które – nie będąc pokrzywdzonymi czynem na szkodę K. S. – nie mogły wnosić środka odwoławczego co do tej części orzeczenia.

Oceniając, w skutecznie zaskarżonym przez strony zakresie podmiotowym wyroku, kwestię współmierności kar jednostkowych stwierdzić na wstępie należy, że Sąd Okręgowy (jakkolwiek pisemne uzasadnienie wyroku nie jest w tym przedmiocie zbyt obszerne) trafnie wskazał i prawidłowo ocenił istotne dla wymiaru kar jednostkowych okoliczności, tak obciążające oskarżonego, jak i przemawiające na jego korzyść. Niewątpliwie ważne było wśród nich to, że całość wydarzeń będących przedmiotem osądu w sprawie niniejszej sprowokowali sami pokrzywdzeni. Uwzględnione zostało jednak i to, że D. W. mógł uniknąć konfrontacji, bez narażania ani siebie, ani swoich najbliższych na szwank. Skarżący nie wskazali w swych apelacjach, aby sąd meriti pominął którąkolwiek z istotnych okoliczności obciążających oskarżonego. Ich polemika z argumentacją sądu sprowadza się do przedstawienia własnych ocen, nie jest jednak dość skuteczna, aby tę argumentację podważyć.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że skarżącym wyrok oskarżycielom nie można odmówić racji w zakresie w jakim podważają słuszność wymierzonej oskarżonemu przez Sąd Okręgowy kary łącznej pozbawienia wolności, której wymiar oparty został o zasadę pełnej absorpcji. Tu zaznaczyć należy, że zmiana wyroku w tym zakresie przez sąd odwoławczy była wynikiem uwzględnienia wyłącznie apelacji pełnomocników oskarżycieli posiłkowych. Wprawdzie w apelacji prokuratora również wskazuje się na niewspółmierność kary łącznej, ale skarżący niewspółmierności tej kary widzi wyłącznie jako efekt rażąco niskiej kary jednostkowej za czyn I, która orzeczona w wymiarze 25 lat pozbawienia wolności automatycznie skutkowałaby identyczną karą łączną. Oznacza to, że uwzględnienie wniosku apelacji prokuratora w zakresie kary łącznej możliwe było wyłącznie przy uwzględnieniu zarzutu niewspółmierności kary jednostkowej za czyn I. W apelacji tej bowiem tylko wobec tej kary podniesiono zarzut, który, jak to już zaznaczono wyżej, okazał się nieskuteczny. Powyższa konstatacja wynika wprost z dyspozycji art. 434 § 1 zd. II kpk, który, w przypadku wniesienia apelacji na niekorzyść oskarżonego przez podmiot kwalifikowany, pozwala na orzekanie przez sąd odwoławczy na niekorzyść oskarżonego, tylko w razie stwierdzenia uchybienia podniesionego w środku odwoławczym, a więc takiego, które wprost zostało wskazane w zarzucie. W apelacji prokuratora zabrakło niezależnego zarzutu rażącej niewspółmierności kary łącznej pozbawienia wolności.

Już treść samego pisemnego uzasadnienia wyroku wskazuje, że kwestii wymiaru kary łącznej Sąd Okręgowy nie poświęcił w trakcie narady dostatecznie wiele uwagi. Analiza Sądu ograniczyła się do zauważenia zbieżności czasowej i podobieństwa (należałoby chyba wręcz mówić o identyczności, różnicowanej wyłącznie wywołanymi skutkami) czynów przypisanych oskarżonemu, dokonanych w jednym zamiarze, co powodowało, że „zbliżyły się one ku fikcji jednego czynu”. Wydawać się nawet może, że karę tę wymierzono nie tylko bez należytego zastanowienia i niezbędnej refleksji, ale wręcz mechanicznie w oparciu o treść art. 86 § 1 kk, zapominając o istnieniu § 1a wspomnianego przepisu. Pozwala on na, wprawdzie dość wyjątkowe, ale w pewnych sytuacjach wręcz konieczne ukształtowanie kary łącznej. W realiach sprawy niniejszej zastosowanie tej normy należało uznać nie tylko za celowe, ale za właśnie konieczne.

W doktrynie i orzecnictwie wskazuje się, że zasadnicze znaczenie w zakresie wymiaru kary łącznej mają dyrektywy prewencyjne zarówno w aspekcie prewencji indywidualnej, jak i prewencji generalnej. Kara łączna stanowi bowiem syntetyczną, całościową ocenę zachowań sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione czyny (por. Jacek Giezek LEX Komentarz do art. 86 kodeksu karnego)

Podkreśla się, że popełnienie kilku przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej niż wynikałoby to z dyrektywy absorpcji (por. Piotr Kardas LEX Komentarz do art. 86 kodeksu karnego; wyrok SA w. W. z 12 lipca 2000 r., II AKa 171/00, OSA 2001, z. 2, poz. 5). Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej mają cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma odnieść kara w stosunku do skazanego (por. P. Zwolak, glosa do uchwały SN z 25 października 2000 r., I KZP 28/00, Prz. Sąd. 2002, z. 4, s. 114 i n.).

W orzecnictwie wskazuje się także, że zastosowanie dyrektywy kumulacji, w szczególności częściowej, wynikać może z dopuszczenia się przez sprawcę przestępstw na szkodę różnych pokrzywdzonych, charakteryzujących się podobnym, stosunkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości (por. wyrok SA w Krakowie z 7 marca 1991 r., II AkR 15/91, KZS 1991, z. 3, poz. 12; wyrok SN z 23 czerwca 1987 r., IV KR 55/86, OSPiKA 1988, z. 5, poz. 111).

Powyższe poglądy Sąd Apelacyjny w obecnym składzie w pełni akceptuje. Przekładając je na realia sprawy niniejszej przede wszystkim przypomnieć należy, że oskarżony dopuścił się trzech czynów o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości. Wprawdzie dwa z nich zakończyły się na etapie usiłowania zabójstwa, ale w przypadku pokrzywdzonego K. F. wyłącznie szybkie udzielenie fachowej pomocy medycznej pozwoliło na uniknięcie najtragiczniejszego skutku w postaci śmierci człowieka. Nie było to przy tym w żadnym razie zasługą oskarżonego, który nie interesował się losem ofiar swojego działania, dając tym samym dodatkowy wyraz zupełnej obojętności dla tak fundamentalnej wartości, jaką jest ludzkie życie.

W żadnym także razie nie można zgodzić się z oceną sądu meriti (str. 29 uzasadnienia), że czyny przypisane oskarżonemu "zbliżają się ku fikcji jednego czynu". Do przyjęcia takiej „fikcji” nie upoważniają ani żaden przepis prawa karnego materialnego, ani okoliczności sprawy. W stosunku do każdego z pokrzywdzonych D. W. podejmował zupełnie odrębne działania przestępcze, które trudno, choćby z uwagi na atakowane przez niego dobra prawnie chronione, traktować (także przy wymierzaniu kary) w sposób niejako zbiorczy. Takie potraktowanie kwestii kary przez sąd I instancji powodowało, że prawnokarna reakcja wymiaru sprawiedliwości na całokształt czynów przypisanych oskarżonemu częściowo stawała się właśnie fikcją.

Wydaje się także, że Sąd Okręgowy trafnie dostrzegając dotychczasową wielokrotną karalność oskarżonego za przestępstwa kryminalne, nie docenił wymowy tej istotnej okoliczności obciążającej, dla kształtowania prognozy kryminologicznej, a tym samym dostosowania wymiaru kary łącznej do jej indywidualnego oddziaływania wychowawczego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarówno zachowanie oskarżonego w trakcie zdarzenia, nacechowane bezwzględnością, w połączeniu z jego kryminalną przeszłością, wskazują na stopień demoralizacji wymagający sięgnięcia po jeden z nadzwyczajnych środków oddziaływania karnego w postaci kary 25 lat pozbawienia wolności. I nie chodzi tu tylko o jej długotrwałe izolacyjny charakter, pozwalający chronić społeczeństwo przed zagrożeniem jakie stwarza D. W. swoją osobą. Równie, a może nawet bardziej istotne, było dostosowanie wymiaru kary do niezbędnego zakresu czasowego oddziaływania wychowawczego na oskarżonego. Terminowa kara 15 lat pozbawienia wolności nie dawała gwarancji, że w trakcie jej wykonywania osiągnięty zostanie efekt w postaci utrwalenia w oskarżonym mechanizmów i nawyków funkcjonowania w społeczeństwie, gwarantujących, że przestanie on stanowić zagrożenie. Ekspozycja przez sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku sytuacja rodzinna oskarżonego i **próby** zdobycia wykształcenia i założenia rodziny, jak dobitnie dowodzą realia niniejszej sprawy, nie świadczyły o trwałym zaakceptowaniu przez niego norm współżycia społecznego.

Podsumowując stwierdzić należy, że wyrażone przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych w zarzutach apelacji stanowisko co do kary łącznej (zawarte także w apelacji prokuratora, ale tylko w uzasadnieniu apelacji) było całkowicie trafne. Podzielając je, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w zakresie kary łącznej w sposób wskazany w wyroku. Jeszcze raz podkreślić przy tym należy, że dokonane przez Sąd Okręgowy oceny w przedmiocie kary łącznej,

nie poprzedzone należycie pełną i wnikliwą analizą okoliczności obciążających i łagodzących, a przede wszystkim aspektów wychowawczych orzeczonej kary, wymagały istotnego skorygowania przez sąd odwoławczy, prowadzącego do zmiany zaskarżonego wyroku.

Z tych wszystkich powodów Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach nie opłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26.05.1982r. o adwokaturze (Dz. U. nr 16, poz. 124) i § 21 i 16 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12.12.1997r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...(Dz. U. nr 154, poz. 1013, z późn. zm.).

Biorąc pod uwagę fakt, iż oskarżony nie posiada majątku i źródeł dochodu, na podstawie art. 624 § 1 kpk został zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.